



środa, 31.07.2024

60 lat temu nagle odszedł śp. ks. Tadeusz Kazimierski, proboszcz naszej parafii...

Urodził się 17 lutego 1906 roku w Końskich, uczył się w gimnazjum w Kielcach. Przez trzy lata studiował medycynę, następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie. Był wikariuszem w parafiach w Kamionce, Kobyłce i św. Jakuba w Warszawie na Ochocie. Posługa w warszawskiej parafii przypadała na rok 1944, na czas Powstania Warszawskiego, w którym służył duszpastersko pod pseudonimem „Jan”. Podczas bombardowania jednej z kamienic, przebywał tam z trzema innymi osobami – one zginęły, ksiądz Tadeusz ocalał. Był przekonany, że zawdzięcza to Matce Bożej.

Pierwsze jego probostwo, to parafia w Kazuniu Polskim w Puszczy Kampinoskiej. Posługując duszpastersko, pomagał też chorym ludziom, którzy spieszyli do niego jak do lekarza. W tamtejszej jednostce wojskowej pełnił funkcję kapelana saperów w stopniu majora

Swą niedługą posługę w naszej parafii rozpoczął 30 września 1962 roku. W Kościele powszechnym to czas trwania w Rzymie doniosłego Soboru Watykańskiego II. Dnia 13 października tegoż roku w belskiej parafii przypadł dzień „czuwania soborowego”, czas całodobowej modlitwy w intencji tego wielkiego wydarzenia Kościoła. Tego dnia, zapewne odgórnym zarządzeniem, w szkole podstawowej w naszym Belsku zorganizowano ognisko harcerskie i darmowy wyjazd autokarem do cyrku w Warszawie. Jak odnotowano w kronice parafialnej, „lud trwał na modlitwie, nie dał się skusić zachęcającymi imprezami, które miały storpedować nabożeństwo w kościele, zmniejszyć frekwencję i zmniejszyć splendor czuwania soborowego”.

W opinii ówczesnego dziekana grójeckiego ks. Stanisława Malesy, ks. Kaźmierski nie tylko dbał o religijny wymiar życia i duchową kondycję swoich parafian, lecz okazał się także dobrym gospodarzem parafii. „Gruntownie odnowił plebanię, założył centralne ogrzewanie, skanalizował i odmalował (...). Zainstalowano oświetlenie elektryczne na zewnątrz kościoła (...), odnowiono organistówkę wewnątrz, postawiono tam kuchnię i piec w salce katechetycznej”.

Mimo dość krótkiej, bo niespełna dwuletniej posługi w naszej parafii, ks. Tadeusz Kaźmierski zapisał się jako gorliwy duszpasterz, zatroskany zarówno o sprawy wiary swoich parafian, jak i bardzo dobry gospodarz i wielki patriota.

Więcej szczegółów znajdziemy z artykułach „Belskie dzwony. Zapiski księdza Kaźmierskiego” autorstwa pani Anny Kocewiak, które ukazały się w piśmie „Okolica” nr 16 i 17 w 2006 roku.

Ks. Jarosław Siuchta